GŁOS NARODU

CZWARTEK

12. CZERWCA 1919.

NR. 134. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 10·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Nauka religii w interesie klas pracujących.

W namiętnej polemice, jaka się toczy na zgromadzeniach i w prasie o t. zw. świecką szkołę, przeciwnicy walczą z sobą zazwyczaj niewspółmierną bronią. Ci, którzy pragną usunięcia obowiązkowej nauki religii ze szkół, liczą się przeważnie z faktem, że dziś znaczna większość obywateli państwa polskiego składa się z ludzi wierzących, acz niedość uświadomionych co do niebezpieczeństw grożących wierze młodego pokolenia. Zaręczają, iż chodzi im tylko o usunięcie nadmiernego ich zdaniem wpływu duchowieństwa na wychowanie, a bezpośrednio na całe życie publiczne i zapewniają o swym szacunku dla wszystkich wierzeń, które uważają za sprawę czysto osobistą, prywatną. Kto znów nabrał przekonania, że wiara wyznawana nietylko czczemi słowami i zewnętrznemi praktykami, ale w czynach, płynąca z głębi serc, jest na ogół wziąwszy najskuteczniejszym bodźcem do postępowania cnotliwego, kotwicą szczęścia i tarczą przeciw wykolejeniom charakteru, ten musi przewidywać bardzo ujemne następstwa z pozostawienia do woli rodziców wyłącznie, czy dzieci ich mają się czegoś dowiedzieć o zasadach religii, do której przynależą oficyalnie. A to tembardziej, iż prosta słuszność wymaga, aby gdy nauczyciel, co nierzadko się zdarza, nie tai przed dziećmi swej obojętnej lub nawet wręcz wrogiej postawy wobec wiary w Boga i w życie przyszłe, także druga strona była wysłuchaną, aby był na miejscu ktoś gotów przeszkodzić szerzeniu zwątpień i uprzedzeń. — Przy takim jednak sposobie prowadzenia dyskusyi jest niesłychanie trudno o w s p ó l n ą p l a t f o r m ę, na której terenie ludzie dobrej woli mogliby sobie nawzajem wykazywać, co jest naprawdę cenne dla najszerszego ogółu i tem się kierowali w swoich ostatecznych decyzyach. To bowiem, czego usiłuje dowieść jedna strona, mianowicie niebezpieczeństwo teokracyi, rządów kleru, jest rodzajowo różnem od tego, co stara się uprawdopodobnić strona druga, t. j. że przeciętnemu dziecku potrzeba bardzo silnych uczuciowych pobudek, ażeby nie wyrosło na bandytę lub na paskarza. Przypuściwszy nawet, że oba te twierdzenia są prawdziwe, pozostajemy jeszcze wobec kwestyi, które z tych niebezpieczeństw jest groźniejsze.

To też wobec piekącej potrzeby takiej wspólnej platformy należałoby raczej wziąć pod uwagę interes mas pracujących bez przesądzania, który pogląd na świat jest prawdziwy, czy tych, którym religia nic nie daje, czy też tych, dla których ona jest warunkiem szczęścia. Musimy zapytać się całkiem po „świecku", gdzie spoczywają zadatki lepszej przyszłości tego ogromnego mnóstwa rodzin, których dorośli członkowie bez wytężonej pracy mięśni lub mózgu nie zdołaliby utrzymać siebie i swego potomstwa. Wszyscy oni, czy w bluzie robotnika, czy urzędnika, czy nauczyciela lub literata, stanowią w gruncie, pominąwszy różnice stopnia inteligencyi, jeden proletaryat pracy, tak długo szanowny a zarazem potężny w stosunku do posiadaczy średnich i większych majątków, dopóki odcina go ostra linia od proletaryatu występku, rekrutującego się zresztą i z klas bogatych drogą lekkomyślnych bankructw. Otóż stała poprawa losu dzisiejszego proletaryatu pracy może mieć jedyne oparcie w tem, że jego młodsza generacya zdobędzie sobie takie przymioty woli, które ją uzdolnią do jak najwydatniejszej wytwórczości i niemniej obfitego zaoszczędzania owoców tejże wytwórczości. Do tego jest niezbędny spory zapas otuchy życiowej, krzepionej właśnie wiarą, która mówi: „pracuj, a Bóg ci dopomoże". Zasada walki klas wręcz przeciwna idei religijnej chrześcijańskiej wpaja od dziecka przesąd, iż położenie człowieka ubogiego głównie o tyle może się poprawić, o ile on zdoła zamożniejszemu coś wydrzeć, jeżeli nie z jego majątku, to przynajmniej z jego dochodów. Przeciwnie hasło sprawiedliwości społecznej, zgodnej z nakazem miłości bliźniego jak siebie samego, potępia wprawdzie jak najsurowiej wyzyski, tkwiące w bogaceniu się owocami pracy cudzej i w przywłaszczaniu sobie przez przedsiębiorcę więcej, aniżeliby mógł sobie policzyć tytułem umiarkowanego oprocentowania swoich wkładów, asekuracyi przed ryzykiem i tytułem zapłaty za trud kierownictwa odpowiednio do potrzebnych przy tem wiadomości fachowych i uzdolnień. Jednakże wymaga z drugiej strony, ażeby ci, którzy wnoszą samą pracę a są stosownie zabezpieczeni w swej egzystencyi, traktowali pracodawców, jako osoby faktycznie z nimi związane pewną wspólnością interesów, a więc świadczyli im to, co w duchu umowy bez uszczerbku na zdrowiu i bez swojego duchowego okaleczenia pracą wyświadczyć należałoby z uwagi, że im większa będzie suma owoców tej współdziałalności, przypadająca do słusznego rozdziału, tem lepiej będzie i jednym i drugim.

Wychowanie religijne młodej generacyi proletaryatu pracy może też i powinno ją przekonywać, że jeszcze od samej wielkości zarobków, acz z tego, co słuszne, nie powinno się rezygnować, nie zależy ich dobrobyt, ale i od sposobu użycia owych zarobków, od tego, czy w miarę możności będą zaoszczędzane i obracane na zakupno jakichś udziałów w spółkach, bądź też drobnych chociażby nieruchomości, czy też znajdą się w rękach tego, kto im zgotuje krótkotrwałą przyjemność, zazwyczaj szkodliwą dla zdrowia wogóle, a co najmniej dla nerwów (nowoczesne sensacye kinowe). Rozumnie udzielana nauka religii dostarcza tu znów najsilniejszych pobudek do przekładania uczuć trwalszych i pewniejszych nad krótkotrwałe i ryzykowne. Wykształca bardzo skuteczne nawyki w tym kierunku. Przypuśćmy nawet, że u tej lub owej osoby inne przekonania zastąpią religię w wieku dojrzalszym, to zawsze osobnik taki odniesie wielką korzyść z nabytej wprawy w zapanowywaniu nad chwilowemi zachciankami i w zwalczaniu wrodzonej człowiekowi odrazy do natężeń, między którenii są i takie, których pożyteczność sam dobrze rozumie.

Ustawodawca, któryby chciał przyznać rodzicom zapisanym dotychczas jako przynależni do jednego z wyznań, prawo żądania, by ich dzieci nie pobierały nauki lub przestały ją pobierać, musi się policzyć z ewentualnością bardzo prawdopodobną psychologicznie a społecznie groźną. Jeżeli to są rodzice, którzy sami prowadząc się źle, nie życzą sobie, ażeby ich dzieci posłyszały z ust nauczyciela religii słowa piętnujące jeden z postępków lub nałogów, jakimi oni właśnie grzeszą — jeżeli pobudką takiego rodzicielskiego zakazu uczenia się religii będzie obawa, że w jakiemś odezwaniu się lub choćby tylko w spojrzeniu pojętnego na naukę religii dziecka wyczytają dla siebie wyrzut, i że maleć będzie ich powaga, o ile dzieci nie będą chciały wstępować w ich ślady, albo, o ile oni sami nie zaniechają złego życia — co na takie wypadki przewidzi ustawodawstwo? Chyba jest rzeczą niewykonalną zaprowadzić policyjny nadzór nad życiem domowem i starać się zapomocą niego wniknąć w główne powody, dla których ktoś nie chce, by jego dzieci uczyły się religii. Iluż to fałszywym pretekstom, jakim strasznym szykanom otwarłaby drogę podobna instytucya!

Odpowie ktoś, że etyka czysto świecka, naukowa, daje nauczycielom możność zaopiekowania się takiemi dziećmi i wyrobienia w nich pociągów wręcz przeciwnych tym, jakich objawy widzą w otoczeniu domowem. Ale etyka taka, choćby uznawała bezwzględność pewnych nakazów i zakazów — a tylko część nowoczesnych badaczy moralności przyznaje taką bezwzględność — nie podaje umysłowi d z i e c i ę c e m u pobudek dość silnie i żywo doń przemawiających. Musi posługiwać się takiemi pojęciami oderwanemi i rozległemi uogólnieniami, jakie dopiero umysł człowieka dojrzewającego w szkole średniej może przejrzeć w całem ich uzasadnieniu. Dla młodszych i mniej przysposobionych są to co najwyżej piękne — z reguły wszakże raczej suche „morały", jeżeli poza tem, czego etyka zabrania, albo za tem, co zaleca, nic stoi w wątku przedstawiającego wywodu wola wszechmocnego, wszechwiednego a sprawiedliwego Sędziego.

To też każdy, kto naprawdę pragnie, ażeby wielkie pracujące masy stawały się coraz szczęśliwszemi, dzięki przyrostom swoich wewnętrznych wartości, by wzmagał się ich dobrobyt materyalny i duchowy wraz z odpornością na antykulturalne, niszczycielskie podszepty, dające im do ręki broń obosieczną, bo zdolną zwrócić się przeciwko nim samym z ścisłą konsekwencyą w chwili, gdy zamiknie inicyatywa prywatna w pracy gospodarczej, i o wszystkoby się musiało troszczyć państwo — ten musi sprzeciwiać się wyłączaniu ze szkół publicznych czynnika, który, jak mało który inny, — przy odpowiednim oczywiście sposobie nauczania religii — krzewić może zamiłowanie do pracy i oszczędności, poszanowanie godności ludzkiej w najbiedniejszym i w najbardziej upośledzonym, zagrzewać do solidarności i wzajemnej pomocy, a budzić wstręt do wynoszenia się ponad innych i bogacenia cudzym kosztem.

PROF. W. RUBCZYŃSKI.

Z ziemi kaliskiej.

Ta niewielka rzeczka, uznana przez zaborców za granicę, ta skromna budka strażnicza, widniejąca dotąd, rozdzieliły tak bardzo ziemię jednolitą i lud jednolity, iż dość trudno pojąć, że to przecież tu i tam jedna dzielnica, dawna Wielkopolska. Większą przepaść wykopał kordon, niż sprawia oddalenie jednych ziem od drugich.

Przejeżdżając przez wieś poznańską, uderza nas ład, dobrobyt, postęp w gospodarce, rozmawiając z mieszkańcami, wyczuwa się uświadomienie narodowe, kulturę zawodową, zmysł społeczny, ale jakoś nam dziwno wygląda ta wieś polska o murowanych w guście obcym zabudowaniach, dziwnym wydaje się ten „chłop" z miejska odziany, jeżdżący powozem. To, co stanowiło poezyę wsi polskiej, znikło, ale nie żałujemy tego z chwilą, gdy w rozmowie z gospodarzem poznańskim i po oglądnięciu jego siedziby, przekonujemy się, że wieś owa zyskała za to inne walory, walory realniejsze. Swoją drogą zaznaczyć trzeba, iż kultura i rozwój gospodarczy nie muszą doprowadzić do tej niwelacyi uroku i charakteru swojskiego ze wsi polskiej. W Poznańskiem stało się to pod wpływem kolonii niemieckich, co czerwienią się po całej ziemi porozrzucane, niby świeże rany zadane tej ziemicy — gdzieindziej postęp może i powinien iść inną drogą.

Z tej strony „granicy" widok odmienny — wieś charakterystycznie polska, z domkami białymi, śmiejącymi się do nas z pośrodka zieleni, niestety — drogi gorsze, gospodarka lichsza, mniejsze uświadomienie ludu pod względem narodowym, organizacyjnym i gospodarczym. Ziemia tu urodzajna i jest jej dosyć, więc biedy po chatach nie znać, ale i dobrobytu nie widać.

Niewola pruska drażniła chłopa polskiego i zmuszała do wysiłków twórczych, niewola rosyjska uśpiła, dlatego to dziś, gdy kajdany pękły, Poznańczyk robi wrażenie, jakby z mroku piwnicznego wyszedł, by dalej swą pracę kontynuować na wolnem powietrzu i słońcu, chłop z Kongresówki natomiast zdaje się przecierać oczy i budzić się dopiero do nowego życia. Rozbudzenie to i odrodzenie wsi polskiej zaczęło się już w czasach po rewolucyi z 1905 roku, już wtedy poczęły powstawać szkoły polskie, ochronki, budować się domy ludowe, zawiązywać Kółka rolnicze, kasy oszczędności, straże ogniowe. Dzisiaj praca idzie w tempie wzmożonem, wieś się budzi i w duszy chłopskiej się rozwidnia, a światła tego trzeba jeszcze dużo, bo chłop tu zanadto jeszcze „chłopski", a zamało „polski", zresztą łatwo go zrozumiecie, bo niewiele się różni od chłopa galicyjskiego. W jednem tylko chłopa galicyjskiego przewyższył: nie widać tu żyda na wsi, z drugiej strony jednak, mniej tu ludzi umie czytać, niż u nas — poza tem tym ten sam.

Kaliskie na wojnie prawie że nic nie ucierpiało, bowiem, jako bezmierna równina nie nadawała się na teren bojowy, więc też tu łany wszędzie szumią zbożem, pogorzeliska nie widać, drogi niepowybijane, ale za to stolica tej ziemi, Kalisz, przedstawia opłakany widok. Butny i dziki Prusak w oszałamiających powodzeniem pierwszych dniach wojny obrócił miasto w gruzy. Cmentarzysko ogromne. Jakaś trwoga i smętek ogarniają człowieka, gdy się kroczy przez te place i ulice, otoczone ze wszech stron rozwalinami. Miało to być dawniej miasto piękne i bogate, dziś wygląda marnie, bo centrum całe w ruinie, a tylko wianek bocznych ulic je otacza — z dawnej krasy i bogactwa został tylko park przecudny, poprzerzynany wielekroć nurtami Prosny, ale i tu nawet, do tego zakątka, dłoń niszczycielska dzikiego zaborcy sięgła i wycięła wiele drzew wspaniałych. Między ruinami sterczy cało — nie wiadomo dlaczego jeszcze — obelisk, wystawiony na pamiątkę zjazdu Fryderyka Wilhelma III. z carem Aleksandrem I. w r. 1815, na którym to zjeździe zawarto sojusz, celem „wyswobodzenia" Europy. Ten to sojusz nas gnębił, on był wiekiem naszej trumny, z chwilą jego pryśnięcia zajaśniało nam słońce swobody. Europa wyzwoliła się wbrew intencyom tych, co ją „wyswobadzać" chcieli.

Kilkanaście kilometrów od Kalisza leży wieś Lisków, rozsławiona jako wzorowa wieś polska. Fama fałszywa, w Liskowie bowiem można podziwiać ducha inicyatywy i energię ks. Blizińskiego, ale nie można Liskowa uznać za wzorową wieś polską. Cóż bowiem z tego, że znajdują się w tej wsi liczne instytucye, jak: mleczarnia, piekarnia, szkoła handlowo-mleczarska, gimnazyum i t. d., cóż z tego, że oświetlono ulicę elektryką, a myśli się o wodociągach, kiedy to wszystko robi wrażenie czegoś sztucznie przyklejonego, niewyrosłego na podatnym gruncie, wieś sama brudna, chaty liche, gospodarka przeciętna, porządnej szkoły elementarnej i obowiązkowego nauczania dotąd niema. Wszystkie owe instytucye żyją dzięki zapobiegliwości ks. Blizińskiego — jak długo on potrafi wydostawać dla swego Liskowa z różnych stron subwencye i ofiary, tak długo można budować, przerabiać, tworzyć nowe pomysły, ale z czasem to wszystko urwać się może, a wtedy — krach na całej linii. Na wioskę, liczącą niespełna tysiąc dusz stanowczo tych różnych projektów zawiele. Szczególnie pomysł gimnazyum chłopskiego trzeba uznać za chybiony, choćby tylko ze względów pedagogicznych, bo gimnazyum to wychowa inteligentów książkowych o kulturze chłopskiej. Syn chłopa, jeżeli chce nabrać inteligencyi musi wyglądać za podwórko swej parafii. Odniosłem wrażenie, iż nieszczęściem dla całej tej — kolosalnej wprost — pracy jest po pierwsze: zbyt wielka pomysłowość ks. Blizińskiego, każąca mu ciągle tworzyć coś nowego, dawne plany zmieniać, po drugie: łatwość zbierania potrzebnych funduszów na swoje projekty.

Rychnów, z. kaliska, 5 czerwca 1919.

Ks. FRANCISZEK BŁOTNICKI.

Galicya wschodnia oczyszczona

Warszawa. (Telefonem). Nadeszła tutaj wiadomość, iż Z b a r a ż, T r e m b o w l a i C h o r o s t k ó w, a według wszelkiego prawdopodobieństwa także H u s i a t y n znajdują się już w rękach polskich. W ten sposób cała Galicya wschodnia została już oswobodzona od hajdamaków. Bardzo wiele osób z pośród inteligencyi ruskiej i jeńców Rusinów przechodzi na obrządek rzymski. Ludność ruska naogół zadowolona z przywrócenia rządów polskich, ponieważ te rządy zapewniają krajowi porządek i bezpieczeństwo, których pod rządami hajdamackimi nie było. Pogłoski o przekroczeniu Z b r u c z a przez bolszewików i o zbliżeniu się wojsk bolszewickich pod T a r n o p o l okazały się nieprawdziwemi.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 10 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński: **W Galicyi wschodniej poza rozbrajaniem luźnych band ukraińskich bez zmiany. Na Wołyniu na całym froncie utarczki patroli.**

Front poleski: **Oprócz wzmożonej akcyi wywiadowczej spokój.**

Front litewsko-białoruski: **Na odcinku północnym oddziały nasze śmiałym wypadem rozbiły bolszewików pod Kozaczyzną, Dudą, biorąc 300 jeńców, 4 karabiny maszynowe i znaczny tabor. Na reszcie frontu zmiany nie było.**

Spisz woła o pomoc.

Warszawa. (Telefonem). M a r s z a ł e k S e j m u otrzymał wczoraj pismo, wystosowane do Sejmu przez mieszkańców ziemi sądeckiej i spiskiej, którzy, zebrani w N. S ą c z u dn. 3 b. m. domagają się od Naczelnika państwa i od rządu, aby naprawiono błąd, popełniony w styczniu przez rząd Moraczewskiego. (Jak wiadomo, wycofał on wojsko polskie ze Spisza). W tej chwili, kiedy wojska czeskie cofają się ze Słowaczyzny, tamtejszej ludności polskiej grozi niebezpieczeństwo ze strony bolszewickich wojsk węgierskich. Należy więc natychmiast podjąć wyprawę na Spisz i Orawę celem zajęcia tych ziem, należących się państwu polskiemu bezspornie.

Górny Śląsk zagrożony.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża niepomyślne wiadomości o stanie sprawy Górnego Śląska na konferencyi pokojowej. Z wiadomości tych wynika, że zmiana traktatu z Niemcami jest bardzo prawdopodobna. O ile do tego dojdzie, w takim wypadku na Śląsku ma się odbyć plebiscyt za trzy lata. Polska będzie miała obowiązek dostarczania Niemcom pewnej części produkcyi węgla górnośląskiego. Mówi się także o rektyfikacyi granicy górnośląskiej.

Stan wyjątkowy w Wielkopolsce.

Poznań. P. A. T. W myśl ustawy o stanie wyjątkowym obowiązują następujące ograniczenia:

1) Wszelkiego rodzaju rozmowy telefoniczne i telegraficzne poza obrębem zajętych przez Polaków terenów z dniem dzisiejszym są niedozwolone. 2) Rozmowy telefoniczne w obrębie zajętych przez Polaków terenów są dla publiczności również niedozwolone. Prawo do rozmów telefonicznych przysługuje tylko polskim urzędom wojskowym i cywilnym. Przedsiębiorstwa bardzo ważne dla wojskowości korzystać mogą z prawa używania telefonu tylko za zozwoleniem dowództwa głównego. 3) Telegramy treści prywatnej bardzo pilne i doniosłe, stądzież handlowe w obrębie zajętych przez Polaków terenów dozwolone są wyłącznie pod kontrolą. Telegramów treści prywatnej, nie zaopatrzonych w pieczęć kontrolną wysyłać nie wolno. 4) Depesze polskich władz cywilnych i zaopatrzone w pieczęć tych urzędów nie podlegają cenzurze. 5) Dotyczy przesyłek urzędowych i zabrania wysyłania listów prywatnych w obrębie okupacyi polskiej do Galicyi i Kongresówki. Zezwolono tylko na wysyłanie kart i w wyjątkowych wypadkach listów poleconych, bardzo ważnej treści. 6) Przekroczenia wydanych zarządzeń karane będą przez sąd doraźny.

Dalej ogłoszono nakaz wydania broni i amunicyi, oraz wszelkich materyałów wybuchowych w terminie do 12 czerwca, pod zagrożeniem kary śmierci.

Zjazd robotników chrześcijańskich.

Warszawa. (Telefonem). W niedzielę i w poniedziałek odbywał się w Warszawie zjazd delegatów związków i stowarzyszeń robotników chrześcijańskich z całej Polski. Na przewodniczących wybrano mecenasa N o w o d w o r s k i e g o z Warszawy i red. H o l e k s ę z Krakowa. Zjazd uchwalił szereg wniosków, zmierzających do zjednoczenia organizacyi robotników polskich, stojących na gruncie chrześcijańskim. Postanowiono utworzyć samodzielne z w i ą z k i z a w o d o w e, oparte na zasadach chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości. Związki te mają się dzielić na 23 kategorye, łączące się w Polskiem Zjednoczeniu Zawodowych Robotników Chrześcijańskich z siedzibą tymczasową w Krakowie i ze statutem, opartym na statucie krakowskim. Naczelną organizacyą wszystkich kategoryi związków będzie Rada Naczelna Organizacyi Rob. Chrześć. Uchwalono wiele wniosków organizacyjnych i wystosowano depesze hołdownicze do Ojca św., do arcybiskupa warszawskiego, do marszałka Sejmu i do prezydenta ministrów.

Węgrzy u granic Śląska Ciesz.

Cieszyn. (Tel. wł. Biura pras.). Rutka została zajęta przez Węgrów. Żylinę (Silein) wczoraj wieczorem ewakuowano. Pierwsze ewakuacyjne pociągi ze Słowaczyzny przejechały dziś przez Księstwo Cieszyńskie. (Żylina leży w odległości 30 km. od przełęczy Jabłonkowskiej na Śląsku, zaś Rutka od 30 km. od granicy galicyjskiej. Przyp. Red.).

Czeski komunikat wojenny.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro prasowe ogłasza komunikat ministerstwa obrony narodowej z dnia 10 czerwca: Wczorajszy dzień minął jeszcze wśród ożywionych walk. Przy pomocy samolotów oddziały czeskie z zachodnich części linii operacyjnej podjęły przeciwatak. Grupa gen. Mittelhausera. Między rzekami Nitrą a Gronem ataki nasze były uwieńczone powodzeniem. Zdobyliśmy z powrotem Komorno i Nowe Zamki. Na wschód od Litry postąpiły nasze oddziały około 10 km. w kierunku na wschód ku Morawicy. W centrum frontu stawiają nasze wojska cały dzień opór ożywionym atakom madziarskim na linii Gronu i Ziatiny. Koło Zwolenia udało się nieprzyjacielowi osiągnąć miejscowy sukces. Grupa gen. Hounouse. Walki toczyły się na linii Tornalye, Torna, Obiszowce, Aboz, gdzie sytuacya jest niezmieniona. Lotnictwo. Francuska eskadra kapitana L e c h m a n n a bombardowała budynki na dworcu w Nowych Zamkach. Szkoda jaką zauważono jest znaczna. Lotnicy francuscy brali również udział w atakach na Nowy Zamek, strzelając z karabinów maszynowych i bombardując nieprzyjacielskie oddziały wojskowe.

Zawieszenie praw obywatelskich w Czechach.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: Ustawa z dnia 21 grudnia 1867 w sprawie prawa obywateli państwa została ze względu na operacye wojenne zmieniona w tym kierunku, że na podstawie nowej ustawy z 6 czerwca 1919 osoby cywilne, które popełniły czyny zagrażające sile zbrojnej państwa, poddane zostały sądownictwu wojskowemu. Ustawa odnośna znosi równocześnie wolność prasy, zgromadzeń, tajemnicę listową, prawo domowe i zarządza powołanie do świadczeń wojennych. Według § 4. tej ustawy mogą być przeprowadzone rewizye domowe bez poprzedniego rozkazu sądowego, według § 5. mogą być otwierane listy również bez rozkazu sądowego. Według § 7. mają być pisma peryodyczne poddane cenzurze prewencyjnej.

Z Pragi.

Praga, 4 maja 1919.

Po kilku dniach niepokojów i demonstracyi z powodu zbyt wysokich cen lichwiarskich odzieży i obuwia odzyskała Praga dawny swój wygląd z chwilą wydania ostrych przepisów odnośnego ministra przeciw lichwiarzom, a dyrekcyi policyi przeciw ekscedentom. Ceny wszystkich towarów momentalnie spadły o 30—50%, zaczęto przeprowadzać spis zapasów odzieży i obuwia, celem sprawiedliwego ich rozdziału.

Praga ma dzisiaj wygląd metropolii słowiańskiej, w której na każdym kroku spotkać można Serbów, Polaków, Chorwatów, Słowaków, Słoweńców i Rusinów, a nierzadko Rosyan. Każda kawiarnia posiada najnowsze dzienniki serbskie, chorwackie, słoweńskie, słowackie i ukraińskie; brakuje tylko polskich z powodu zbyt ostrej rewizyi w Boguminie, uniemożliwiającej przewiezienie ich do Pragi. Wystawowe okna księgarń, przybrane w barwy słowiańskie, pełne są najrozmaitszych książek we wszystkich językach słowiańskich, nie wyłączając polskiego. Najnowsze wydanie dzieł Mickiewicza, Sienkiewicza, tłómaczenia autorów polskich, pozwalają przypuszczać, że oddalenie narodu czeskiego od polskiego w tej dziedzinie zupełnie nie nastąpiło. Wszystkie ulice i dworce kolejowe, które przypominały czasy niewoli, zmieniono, pomniki zaś, obrażające uczucia narodowe, np. Radeckiego i Franciszka I., wyniesiono do muzeum. Niema jednego tygodnia, by nie było koncertu, przyjęcia dla uczczenia Słowaków, Jugosłowian, czy Ukraińców.

Na uniwersytecie bawi przeszło 500 studentów jugosłowiańskich, 300 słowackich i przeszło 100 polskich (przeważnie medyków).

Niezależnie od pracy wśród innych Słowian o pozyskanie ich dla swoich celów, jakoteż o zainteresowanie aliantów dla wszystkiego, co jest czeskie, dbają wielce Czesi o utrzymanie zainteresowania koalicyi i w tym względzie nie można im odmówić mistrzostwa. Dowodem tego jest, że dali do dyspozycyi ambasadzie francuskiej piękny pałac hr. Buquoy na Małej Stronie, legacyę włoską umieścili również w tej najpiękniejszej części miasta na Sniemownie, a przybyłemu niedawno amerykańskiemu ambasadorowi Crane ofiarowano jeden z najpiękniejszych pałaców w Pradze; w ten sposób daje się możność do podziwiania i studyowania kultury i historyi czeskiej przedstawicielom obcych mocarstw. Nie jest również bez głębszego znaczenia, że orkiestra Narodowego Divadla z Kovarovicem na czele, jakoteż czeski kwartet, Kocian i słynna śpiewaczka Destynowa, koncertują już od dwóch tygodni w Paryżu, w Londynie i w Hadze, zbierając — jak zgodnie donoszą francuskie i angielskie dzienniki — oklaski i laury.

Z publikacyi, przeznaczonych dla obcych w Pradze, należy wymienić „Le rapport quotidien“ i „La Republique Tchequo-slovaque“, dziennik informacyjny w sprawach ruskich „Russkoje Dilo“ i wydawany przez jugosłowiańską młodzież akademicką miesięcznik literacki „Jugoslavie“. — Połączenia z zagranicą są z dnia na dzień lepsze. Przed kilku dniami odjechał po raz pierwszy z dworca Wilsona bezpośredni pociąg pospieszny do Rzymu i Milano przez Linz, Innsbruck, Veronę i Bolonię. Odtąd będzie stałe połączenie z Rzymem dwa razy w tygodniu.

Rzecz oczywista, że z powodu nieobecności orkiestry w Narodnem Divadle przedstawienia operowe w Teatrze Narodowem ograniczono do 2—3 razy w tygodniu. Z repertuaru dramatycznego wspomnieć należy o wielkiem powodzeniu „Wiśniowego sadu“ Czechowa, z którym porównywują wszyscy obecny stan polityczny Czech. Zdolny i sprężysty kierownik artystyczny na Vinohradech p. Hilar, pokusił się z powodzeniem o wystawienie „Cyda“ Corneilla, dzięki pięknoj grze p. Karena i p. Iblowej, pięknej wystawie i artystycznemu przekładowi Vrchlickiego. Letni teatr w romantycznej Szarce za Pragą rozpoczyna w najbliższych dniach przedstawienia operowe na łonie natury.

Wypadki ostatnich dni rzuciły cień na pogodną fizyognomię Pragi. Poważne położenie militarne na Słowaczyźnie zachmurzyło uśmiechnięte, oblane potokiem złotego słońca i złotego deszczu, płynącego na „złotą pożyczkę“ państwową starej, pięknej Pragi, coraz częściej widać maszerujące ciężkim krokiem pułki legionistów czeskich z Francyi i z Włoch, udające się na front bolszewicki.

Z zasępionych twarzy, cichych rozmów, słów niedopowiedzianych, mów agitacyjnych przygodnych mowców z powodu mających się odbyć 15 czerwca wyborów do sejmu konstytucyjnego, widać jedną troskę, słychać pytanie: co będzie jutro?

A jutro to takie niepewne, gdyż tam na krańcu młodej republiki wstaje wielka zmora, która spędza sen z powiek każdego dobrze myślącego Czecha: Bolszewizm!

VILIM FRANCIC.

KRONIKA.

Z miasta.

RADA MIASTA KRAKOWA. We czwartek o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia wszystkich spraw, które spadły z porządku dziennego ostatniego posiedzenia Rady.

W SPRAWIE ROZRUCHÓW W KRAKOWIE otrzymujemy od Dowództwa armii gen. Hallera następujące pismo: Wydział prasowy Dowództwa armii gen. Hallera (II-gie biuro), z powodu zamieszczenia w „Naprzodzie“ 130, 8 b. m. wstępnego artykułu p. t. „Pogrom w Krakowie“, oświadcza, co następuje: Śledztwo i treść protokołów wojskowych zgodnie stwierdzają, że podczas dwudniowych zamieszek w Krakowie w żadnym wypadku żołnierze armii gen. Hallera nie brali udziału. Niedostateczne siły policyi krakowskiej zmusiły sfery wojskowe do przejęcia inicyatywy wprowadzenia spokoju, ładu w mieście i złagodzenia tłumów, wyszukując prowokatorskich sprawców zajścia.

W ciągu zajścia uwidoczniło się, że jedynie dzięki interwencyi tak patroli wojskowych, z ramienia dowództwa armii wysyłanych, jak i osobistomu wpływowi gen. Hallera, rozruchy zlikwidowano. wiele winnych cywilnych osób aresztowano i postawiono przed sąd. Artykuł wstępny „Naprzodu“ uważa się tendencyjnie, a bezpodstawnie obrócony przeciwko wojsku gen. Hallera, aby je zniesławić. Czyn tego rodzaju kwalifikuje się jako nieobywatelski, prowokujący ludność przeciwko wojsku. Redakcya „Naprzodu“ winna niesłuszne i ubliżające honorowi armii zarzuty sprostować lub odwołać.

„Należy jednak stwierdzić, że w rabunkach i gwałtach brali także udział Hallerczycy“, dalej „Stwierdza to sam generał Haller w swym rozkazie“ są kłamstwem i oszczerstwem. Słowa wypowiedziane w danym rozkazie: „Doszły mych uszu skargi ze strony ludności żydowskiej, że żołnierze polscy odnoszą się do niej w sposób nieodpowiadający męstwu i honorowi żołnierza polskiego“... nie stwierdzają jeszcze faktu, a użycie nie na czasie dawnego rozkazu generała Hallera, wydanego do żołnierzy jeszcze dnia 17 maja b. r. za N. L. E. 906/CAB. i zastosowanie go do wczorajszych wypadków, jest co najmniej prowokacyą i wyzyskaniem go na niekorzyść armii właśnie w chwili odbywających się rokowań pokojowych.

Oświadczenie powyższe składa Wydział prasowy Dow. Arm. gen. Hallera w celu opublikowania go we wszystkich dziennikach polskich.

PO ROZRUCHACH W KRAKOWIE. We wczorajszym numerze podaliśmy wyniki rewizyi na Grzegórzkach. Na Kazimierzu i Stradomiu w mieszkaniach żydowskich znaleziono kilkanaście karabinów, około 60 sztuk białej broni, kilkanaście rewolwerów, dwa granaty ręczne, oraz rakiety. Podczas rewizyi za bronią odkryto także w kilku miejscach magazyny paskarskie i magazyny ze zrabowanemi rzeczami. Przy ul. Piekarskiej odkryto olbrzymi magazyn z papierem, mieszczący się się w 6 wielkich pokojach. Także skonfiskowano wielką ilość nici, schowanych w pokojach hotelu Londyńskiego. Prócz tego w kilkunastu miejscach u żydów skonfiskowano wielką ilość tytoniu, oraz produktów spożywczych. Znaleziono także kilka ornatów na strychu w Dębnikach. Pochodzą one prawdopodobnie z kradzieży we wschodniej Galicyi. Ornaty przedstawiają wartość kilku tysięcy koron. W Podgórzu znaleziono u Wiktoryi Gilazowej wielki magazyn skradzionych materyi, jedwabiu, oraz rzeczy wojskowych. Przy ul. Kobierzyńskiej skonfiskowano w mieszkaniu Maryi Andruchowskiej broń i rozmaite rzeczy.

Policya przeprowadza obecnie śledztwo w kierunku wykrycia osób, które strzelały z okien do wojska podczas rozruchów z piątku na sobotę w ulicy Grodzkiej, z hotelu Londyńskiego i na Wielopolu. Na podstawie zeznań świadków, złożonych do protokołu, z balkonu domu przy pl. Dominikańskim l. 2, strzelał do tłumu z rewolweru mieszkający tam adwokat żyd.

Bardzo przykrą jest rzeczą, że wczoraj rano z więzień sądowych z świeżo aresztowanych bandytów 8 zdołało zbiedz. Jak się okazało, bandyci Nocoń, Mazurek i współlokatorzy wyłamali kratę w kanale, który przebiega koło celi więziennej i otworem kanałowym usiłowali uciec. Natychmiast zawezwano policyę wojskową i oddział piechoty, który otworzył gmach i rozpoczął poszukiwania za zbiegłymi. Mazurka znaleziono przy dole kloacznym, oraz jeszcze trzech rzezimieszków, których bezzwłocznie zamknięto w bezpiecznej celi. Nocoń i 7 innych bandytów zbiegło. Natychmiast zarządzono pościg za bandytami, szczególnie za Noconiem.

Trudno nie potępić lekkomyślności zarządu więzień, który pozwala, by niebezpiecznych zbójów zamykano w celach, z których mogą zbiedz. Jak się dowiadujemy, dozorcami więzień są dalej Rusini, którym nie zależy widocznie, by zbrodniarze nie uciekali. Wogóle przepełnienie więzień krakowskich przechodzi granice. Najgorszem jest to, iż od tego przepełnienia dopuszczono, choć przed miesiącami można było wyjednać od wojskowości jaki pusty bastyon na ten cel. Obecnie dopiero na skutek zabiegów dyrektora policyi Krupińskiego, a przy pomocy prezydyum miasta, prezydyum sądu i generalicyi uzyskano wreszcie dla więźniów pomieszczenie w jednym z objektów wojskowych, gdzie jednak trzeba przeprowadzić desynfekcyę. Znajdzie tam schronienie 200 bandytów.

Wczoraj po południu policya, wojsko i Straż obyw. ukończyły rewizye. Przeprowadzono je w 180 mieszkaniach w Krakowie i na Grzegórzkach i znaleziono znaczną ilość broni, a nadto bardzo wiele rzeczy wojskowych, jak koce, mundury, plecaki i t. p.

PROWOKACYE ŻYDOWSKIE. W niedzielę wieczorem spacerowały po plantach Bronisława Piepesowa, N. Seidenfrau, oraz Anna Goldlust. Koło ul. Sławkowskiej przystanęły i Anna Goldlust oświadczyła głośno swoim koleżankom: „Polska nastała, ale porządek nie będzie, aż Trocki i Lenin nie nadejdą i nie zaprowadzą sami ład w Krakowie“. Goldlustównę przesłuchano, jednak z powodu braku miejsca w więzieniu puszczono ją na wolną stopę.

Podobny fakt zaszedł na dworcu kolejowym, gdzie aresztowano N. Plattena, który wobec p. Klinga, oficyała podatkowego z Sądowej Wiszni, wyraził się, że wtedy będzie porządek, aż Niemcy obsadzą Kraków, a to stanie się na pewno! Plattena puszczono na wolną stopę, również z powodu braku miejsca w aresztach.

SKUTKI ALARMÓW ŻYDOWSKICH. Przybył do Krakowa bawiący w ostatnim czasie w Wiedniu korespondent paryskiej „Ilustration“, p. Robert Vaucher. Francuski dziennikarz na skutek alarmów żydowskich, chciał może zobaczyć owe „zdemolowane“ podczas „pogromów“ dzielnice żydowskie. Tymczasem przekonał się naocznie tylko o tem, jak bujną jest fantazya szmoków wiedeńskich...

„CIEKAWI“. Otrzymujemy z miasta bardzo słuszne następujące uwagi: Prawdziwą klęską podczas ostatnich rozruchów byli nasi, niestety, bardzo liczni „ciekawi“. Szumowiny, prowokatorzy i wyrostki nigdyby nie byli się odważyli na tak śmiałe wystąpienia i gwałty, gdyby ich stale nie był otaczał tłum biernych „ciekawych“. Wystarczyło kilku awanturujących się pauprów, aby wokół nich utworzył się wkrótce ogromny tłum, bynajmniej w niczem udziału niebiorący, ani nieprotestujący, tylko chcący „widzieć“...

Wszelkiego rodzaju opryszki, widząc wokoło siebie gromadę ludzką, czują się nią niejako pokryci, nabierają odwagi, wciągają tłum w autorstwo swych poczynań — a patrzącemu zdala zdaje się, że całe to zbiegowisko przejęte jest dążnościami wywrotowemi. Bynajmniej! Jest tam kilku „śmiałych“, a reszta — to przypatrujący się „ciekawi“. Z tego rodzaju objawami walczyć należy. To oznaka bezczynności, wzmożonej przez wojnę, która odzwyczaiła od normalnej pracy — skutek lenistwa, bezmyślności i płytkości, szukającej na prawo i lewo tanich wrażeń. Wystarczy wskazać na ulicę angielską, francuską, czy amerykańską gdzie przechodnie raczej biegną, niż idą, spiesząc do pracy, którą ich ojczyzny rosną i potężnieją. A jeśli ten przykład „ciekawego“ nie wzruszy, to może zawstydzi przeciętnie ambitnego Krakowianina, że przez bezmyślność tworzył galeryę dla zbrodniczych popisów tutejszych mętów społecznych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 11 „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego. Jutro poetyczna baśń M. Szukiewicza „Odyss w gościnie“. W piątek „Krąg interesów“.

Obsadę przygotowywanego na sobotę „Głupiego Jakóba“ tworzą pp.: Jarszewska, Czaplińska, Modzelewska, Sosnowski, Bończa, Jednowski, Nowakowski i inni. Reżyseruje J. Sosnowski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Jutro prześliczna opera komiczna Lecoq'a „Córka pani Angot“ z nową, umyślnie na premierę przygotowaną wystawą. Główne role w sztuce odtwarzają pp.: Feldmanowa, Stadnicka, Zimajer, Koszutski, Lelewicz, Miller, Minowicz, Rawita i in. W akcie III tańce przekupek odtańczą pp. Koszutska, Merlińska i „corps de ballet“. „Córka pani Angot“ powtórzoną będzie w piątek, sobotę i niedzielę wieczór.

NOWY DOCENT. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego Uniw. Jagiell., udzielającą Drowi Stefanowi Mazurkiewiczowi veniam docendi z zakresu matematyki.

SZKOLNICTWO POLSKIE. Wobec konieczności dokonania już obecnie całego szeregu prac przedwstępnych i przygotowawczych do organizowania następnego roku szkolnego 1919/20, Rada ministrów, na wniosek ministra W. R. i O. P., zatwierdziła następujący program prac sekcyi szkolnictwa powszechnego i seminaryów nauczycielskich: I. a) założenie 9 nowych seminaryów: w Mościelnicy, Łęczycy, Sandomierzu, Białymstoku, Pułtusku, Kamińsku lub Wolborzu, Suwałkach — seminarya męskie; w Chełmie (męskie już istnieje) i Białymstoku seminarya żeńskie; upaństwowienie 9 seminaryów prywatnych: w Łomży, Radomiu, Lublinie, Częstochowie, Siedlcach, Łodzi, Mińsku Mazowieckim, Płocku i Sandomierzu; b) założenie jednego seminaryum skróconego dla niewykwalifikowanych nauczycieli czynnych, 3 kursów pedagogicznych (półrocznych i rocznych) dla kandydatów na nauczycieli z wykształceniem średniem, 2-letnich kursów dla nauczycieli robót ręcznych; 20 preparand (kursów wstępnych do seminaryów), dwu szkół dla ochroniarek (Warszawa, Lublin) i seminaryum dla nauczycieli w instytutach głuchoniemych — ogółem w stosunku półrocznym 6,726.430 mk. II. Kursy dokształcające dla nauczycieli czynnych (wakacyjne w 150 ogniskach) — 580.000 mk. III. Nowe inspekcye szkolne w 15 powiatach — 510.000 mk. IV. Opracowanie normalnej sieci szkolnej w powiatach (w lipcu i w sierpniu) przez specyalne komisye przy Radach szkolnych okręgowych — 400.000 mk.

W SPRAWIE REFORMY AGRARNEJ. Z kół miejskich otrzymujemy następujące uwagi w sprawie reformy agrarnej, jakie nasunęły się autorowi po mowie, wygłoszonej przez pos. Witosa, a mianowicie: Pos. Witos twierdzi, że lud polski jest tak bogobojny, iż nie dopuści, aby jego proboszcz cierpiał niedostatek. Dlaczego więc ma proboszczowi naprzód odbierać to, co posiada, ażeby mu to potem zwracać? Wszakże logiczniej byłoby zostawić mu to, co już posiada, niż odbierać i potem znowu oddawać; najprawdopodobniej chodzi p. Witosowi o to, iż proboszcz ma za dużo, skutkiem czego odbierze mu się więcej, a mniej odda, że zatem można tu coś „sprofitować“. Lecz tak nie jest, gdyż twierdzenie, jakoby ogólnie plebanie były zanadto bogate, to gołosłowny frazes. Należy raczej od uczciwości ludu naszego wymagać, aby nie pragnął tego cudzego dobra. Twierdzi dalej p. Witos, że wszystko, cokolwiek się znajduje na gruncie Rzeczypospolitej, stanowi jej niepodzielną własność. Jest to właśnie wielką zdobyczą i wolności i cywilizacyi i wszelkiego prawa, że ogółowi nie wolno się mieszać do własności prywatnej. Cóż powiedziałby na to niejeden z włościan, wyborców p. Witosa, gdyby mu nagle jego własny grunt skonfiskowano na rzecz ogółu i przepisano go na własność Rzeczypospolitej?

Zresztą, jeżeli chłopi chcą otrzymać grunta, to i my, proletaryusze miejscy, zgłaszamy się także do udziału. Ziemię uprawiać będziemy taksamo, jak i nasi włościanie. Tak proletaryuszom, jak i burżujom i wogóle każdemu grunt się przyda jeszcze więcej, niż zbogaconym chłopom. Pamiętajcie zatem, bracia włościanie, nietylko o sobie, ale i o nas; przydzielcie i nam sprawiedliwie cząstkę tych dóbr, które zamierzacie zagrabić. Zapewniam was, że gdy przyjdzie do podziału, nie damy się zbyć jakiemiś tam grządeczkami pod miastem. Przedstawia wam tę petycyę proletaryusz, kandydat do dziesięciu morgów gruntu, do równego podziału i równych praw dla wszystkich.

Adolf Nowak.

BRAK LOKALI DLA WYCIECZEK W KRAKOWIE. Wobec rozpoczynających się już wycieczek do Krakowa prawdziwą klęską staje się brak odpowiednich dla nich lokali. Tow. krajoznawcze i 5 Koło T. S. L. zwracają się za pośrednictwem prasy do wszystkich osób prywatnych, czy Stowarzyszeń w Królestwie i na prowincyi w Małopolsce, zamierzających zorganizować wycieczki do Krakowa, aby wycieczki te nie przyjeżdżały bez uprzedniego stanowczego zapewnienia sobie lokali w Krakowie. Inaczej po przyjeździe mogą się znaleźć wprost bez dachu. Różne lokale publiczne, które przedtem służyły wycieczkom, obecnie zajęła wojskowość. Jeżeli się znajdzie jaki lokal, to zupełnie nieodpowiedni. Tak n. p. dla wycieczki 80 nauczycieli z Wilna, którzy przybywają po jutrze do Krakowa, udało się przewodniczącemu Koła 5 T. S. L., Drowi Stolarzewiczowi, uzyskać zaledwie salę gimnastyczną szkolną, gdzie sympatyczni goście będą musieli spać na ziemi na siennikach, a to jest jeszcze rezultat bardzo szczęśliwy, że wogóle udało się uzyskać dla nich jakiś lokal.

Wobec faktu, że Kraków, to polskie Akropolis, pełne wielu pamiątek i zabytków, które od dawna jest celem pielgrzymek ze wszystkich dzielnic Polski, nie może się przecież zamknąć przed wycieczkami i nie może im odmówić gościnności, zażądać należy od miarodajnych czynników, aby koniecznie postarały się i wyznaczyły jakieś lokale dla przyjmowania wycieczek. Jest to sprawa zarówno naszego uczucia narodowego i tradycyjnej gościnności, jak dobrze zrozumianego interesu miasta.

NASZE TELEFONY. Od dłuższego czasu telefony krakowskie funkcyonują coraz gorzej. Często nie można się wcale połączyć z danym numerem, a dzwonienie do Centrali telefonicznej bywa głosem wołającym na puszczy. Władze w najważniejszych i najpilniejszych sprawach nie mogą się porozumieć. Redakcye i liczne instytucye cierpią również bardzo z powodu nieporządków telefonicznych, o których usunięcie winien zarząd telefonów najrychlej się postarać.

PRZEJECHANA STARUSZKA. Wczoraj około godz. 12 w południe przechodziła ul. Pędzichów 90-letnia Anna Krzemińska. Zapewne nie słyszała sygnałów automobilu wojskowego, który ją najechał. Przy upadku doznała złamania podstawy czaszki. Pogotowie odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIE „KOMISARZA“. Na dworcu w Podgórzu urzędował wczoraj „komisarz“, który rewidował ludzi, przyczem im ginęły z kieszeni różne rzeczy i pieniądze. „Komisarza“ aresztowano i okazało się, że jest to dezerter, karany wielokrotnie za kradzieże, nazwiskiem Józef Kopecki, który w ten sposób wykorzystał chwilowy nastrój, wywołany ostatnimi ekscesami.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya aresztowała trzy cyganki: Ewę, Maryannę i Katarzynę Kwiatkowskie, które popełniły kilka kradzieży przy ul. Józefińskiej. — Na ul. Lwowskiej policya aresztowała wyrobnika Jana Krysicę, który, dobywszy noża, bez powodu groził nim przechodniom i chciał ich kaleczyć. — Na dworcu towarowym kolei włamał się dzisiaj rano do magazynu 30-letni Antoni Starzec. Spostrzegła go straż kolejowa i chciała aresztować, a gdy uciekał, dano do niego kilka strzałów i ciężko raniono. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Z KANAŁU DO WIĘZIENIA. Andrzej Kiszka, bandyta z Ludwinowa, który z innymi towarzyszami uciekł wczoraj kanałem z więzienia sądu karnego, poranił się w głowę w kanale. Pogotowie ratunkowe, po opatrzeniu, odstawiło go z powrotem do więzienia.

Z Polski i ze świata.

EKSHUMACYA ZWŁOK OFIAR ZŁOCZOWSKICH. Przed paru dniami na cmentarzu złoczowskim wobec przedstawicieli władz odbyła się ekshumacya 17 pomordowanych przez hajdamaków „zdrajców stanu“. Groby same nie miały żadnego krzyża, ani zwyczajnej wyniosłości, lecz zostały przez Ukraińców brutalnie zadeptane nogami. Jedynie pamięć Złoczowian zarzuciła je pękami żywego kwiecia. Ukraińcy zakopali ofiary swego bestyalskiego mordu bardzo płytko, tak, że trzeba było ostrożnie operować ryskalami, by nie naruszyć ciał pomordowanych. Nareszcie oczom osób biorących udział w komisyi, ukazał się straszliwie czarny pierwszy trup. Po oczyszczeniu z lepkiej gliny na marach wyniesiono go i złożono na stole, do którego zaraz przystąpił lekarz dla dokonania sekcyi.

Obraz we wnętrzu tego niezwykłego grobu masowego, jaki przedstawił się oczom komisyi, był wprost przeraźliwy. Z położenia bowiem ofiar okazało się, iż Rusini pomordowali je bezlitośnie, a następnie bezładnie rzucili za nogi do jamy, tak, że trupy leżały jeden poprzez drugiego. Sekcya sądowo-lekarska stwierdziła, iż pomordowani przez Rusinów zostali poddani wprzódy potwornym torturom. Zczerniałe ich ciała nosiły wyraźnie ślady smagania nahajkami i zakrzepłej w wielu miejscach krwi. Jednego z zamordowanych, niejakiego Podgórskiego, zabili siepacze ruscy najprzód uderzeniem kolbą w czaszkę, tak, że z pod niej mózg wyprysnął, poczem dopiero dali do trupa strzał karabinowy. U wszystkich wykazała sekcya połamane kości, potrzaskane czaszki i szczęki, słowem, orgię barbarzyńską znęcania się straszliwego przez Rusinów.

A temu wszystkiemu przypatrywała się misya koalicyjna, składająca się z majora Smuthsa, oraz O. d'Onnela, którzy przybyli w towarzystwie porucznika br. Hohendorfa. Fotografie, sporządzone przez fotografa sądowego, okażą światu niesłychany w dziejach mord bestyalski.

Przez dwa dni ciągnęła się szczegółowa sekcya zwłok. Następnie składano ciała do czarnych, przygotowanych już trumien, żeby je oddać ziemi we wspólnym grobie i uczcić pomordowanych pogrzebem chrześcijańskim.

Z URZĘDÓW POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. W dniach ostatnich sumy znaczniejsze na polską pożyczkę podpisali pp.: Dr Józef Konic z Łodzi mk. 10.000, Zarząd Tow. akc. fabryki przetworów kartoflanych w Nowym Dworze P. Górski i E. Morawski mk. 100.000; Ignacy Wadowski w Warszawie mk. 16.000 i Zaniewicki Wiktor mk. 25.000.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z ORGANIZACYI NARODOWEJ. Zwykłe tygodniowe zebranie dyskusyjne w „Organizacyi Narodowej“ (ul. Studencka 2) odbędzie się w środę d. 11 b. m. o godz. 7 wiecz., na którem z ramienia sekcyi polityczno-odczytowej wygłosi Dr E. Stolfa referat p. t. „Problem Litwy“. Wstęp wolny.

SEKCYA WYCIECZKOWA TOW. KRAJOZNAWCZEGO wraz z Akad. Kołem T. S. L. zapraszają członków swych i osoby, życzące sobie współdziałać z jej celami, na zebranie organizacyjne we czwartek dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali bibliotecznej Domu akademickiego, ul. Jabłonowskich l. 12, parter.

KOMITET PAŃ pod przewodnictwem Jerzowej hr. Tyszkiewiczowej, urządzający Garden-party, na ochronki „Koła panien P. Z. N. K.“, w parku hr. Tarnowskich na Szlaku, zaprasza panie, które przyjęły udział w komitecie, na posiedzenie w środę dnia 11 b. m. o godz. 5 i pół po poł. w czytelni „Związku niewiast kat.“, ul. Szczepańska 5.

SODALICYA MARYAŃSKA PANÓW w Krakowie zaprasza swoich członków do wzięcia udziału w pogrzebie Sodalisa, ś. p. Ludwika Styrsza, który się odbędzie w środę d. 11 b. m. o g. 5 po poł. z kaplicy cmentarnej. Msza św. odprawioną zostanie w niedzielę d. 15 b. m. o godz. 8 rano w kaplicy kongregacyjnej.

ZAKŁAD OO. JEZUITÓW W CHYROWIE zawiadamia, że egzamina wstępne do I kl. odbędą się w terminie przedwakacyjnym dnia 1 lipca b. r. o godz. 8 rano. Zgłoszenia jak najrychlej nadsyłać należy na ręce rektora ks. Józefa Sawickiego, który udziela wszelkich informacyi.

Dla tegorocznych uczniów Zakładu urządzi się egzamina roczne: dla klasy I i II dnia 2 lipca, dla kl. III i IV dnia 3 lipca, dla klas wyższych dnia 4 lipca. Uprasza się również o rychłe zgłoszenie.

PIERWSZY POPIS UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczór w sali „Saskiej“. Bilety w księgarni p. Eberta (ul. Sławkowska).

SPRZEDAŻ RYŻU. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że, począwszy od środy, t. j. 11 b. m., sklepy miejskie i rejonowe wydawać będą ryż w ilości po 25 dkg. na osobę w cenie 11 K za 1 kg. za odcięciem 27 kuponu mącznego legitymacyi zbiorowej. Od poboru ryżu są wyłączeni członkowie konsumów bezpośrednio aprowizowanych przez ministerstwo aprowizacyi.

PODZIĘKOWANIE. Publiczna zbiórka pieniężna, urządzona dnia 1 b. m. na pomnożenie funduszu budowy Schroniska dla bezdomnych, przyniosła kwotę 16.300 kor. Komitet budowy Schroniska składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do uzyskania powyższego pomyślnego rezultatu zbiórki, w szczególności zaś wszystkim paniom, które niezmordowanie kwestowały przy stolikach po ulicach, oraz po lokalach.

SKŁADKI. Oficerowie i żołnierze 2 grupy 1-go pułku artyleryi polnej I dywizyi armii gen. Hallera złożyli 1751 marek 20 fen. na fundusz wdów i sierót po poległych bohaterach w obronie Lwowa i Galicyi wschodniej.

Na tensam cel przez ręce prof. Dra Wachholza I. P., B. W., L. W. razem, 30 kor.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego.

Czwartek: „Odyss w gościnie“ M. Szukiewicza.

Piątek: „Krąg interesów“ J. Benaventa.

Sobota: „Głupi Jakób“, komedya w 3-ech aktach Tadeusza Rittnera.

Niedziela: Po poł. „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego; wieczorem „Głupi Jakób“ T. Rittnera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: Teatr zamknięty.

Czwartek: Po raz pierwszy: „Córka pani Angot“, opera komiczna w 3 aktach Lecoq'a.

Piątek: „Córka pani Angot“.

Sobota: „Córka pani Angot“.

Niedziela: Po poł. „Baron Kimel“; wieczorem „Córka pani Angot“.

Koncerty i popisy muzyczne.

W dobiegającym do końca sezonie koncertowym z trzema wieczorami Chopina wystąpił prof. Henryk Melcer. Znane dobrze w Krakowie cechy wirtuozostwa znakomitego artysty przedstawiły się jeszcze pełniej i świetniej w tej monstre-produkcyi: techniki, siły, wytrzymałości i pamięci. Czasami tylko nerwowość, a może i mimowolna ambicya w kierunku ustanawiania rekordów pianistycznych, doprowadzały do takiego przynaglania tempa, że w szalonym pędzie tonów ginął już wątek poezyi muzycznej Chopina, a zdumionemu tym wyścigiem z metronomem słuchaczowi, majaczyły się tylko kontury rzeczy umiłowanych, niknące, zanim je niemal mógł rozpoznać. W samem wirtuozostwie nie dorówna dzisiaj prof. Melcerowi żaden pewnie pianista polski. Były jednak w koncertach tych i epizody, w których prof. Melcer ulegał odtwórczemu natchnieniu i porwany prawdziwem uczuciem, grał jakby poza nawiasem wirtuozostwa. Wrażenie takie miało się przedewszystkiem w balladach i sonacie h-moll.

Znacznie nad poziom koncertu dobroczynnego, zwłaszcza urządzonego w warunkach nie najlepiej odpowiadających celom artystycznym, wzniósł się program wieczoru odbytego dnia 31 maja w sali kasyna wojskowego na rzecz schroniska dla inwalidów i uniwersytetu żołnierskiego. Program koncertu mógł zachęcić i najbardziej wymagającego słuchacza, kiedy znalazła się w nim sonata A-dur Cezara Francka na skrzypce i fortepian, a do wykonania jej stanęła panna Lila Dobrzańska i p. Zygmunt Przeorski. Dzieło jedno z najszczytniejszych, jakie wydała nowoczesna muzyka francuska, u nas tak mało znane, doczekało się wykonania bardzo szczęśliwego dzięki niezmiernie już pogłębionej, a tak zawsze tętniącej muzykalnością i temperamentem grze panny Dobrzańskiej oraz p. Przeorskiego, który w samoistnym koncercie powinien przypomnieć się publiczności. Panna Aleksandra Szafrańska doprowadziła do wysokiego mistrzostwa sztukę śpiewania pieśni; subtelność jej interpretacyi i poczucie stylu uwydatnia się zarówno w pieśniach Moniuszki, jak Szymanowskiego, a aryi Saint-Saensa czy canzonecie Bizeta nadaje ostateczną doskonałość. Interesująco wypadł występ tenora lirycznego p. Wiktora Pietronia, który w aryi Stefana ze Strasznego dworu, w aryi z Napoju miłosnego Donizetti'ego i w aryi z Cyganeryi przedstawił swój wiele zapowiadający materyał. Głos to typowo liryczny, miękki i pewny w górnych pozycyach. Przy zachowaniu równości natężenia dźwięku we frazie śpiew p. Pietronia działa sympatycznie. Młody śpiewak powinien znaleść pole do pracy artystycznej w operze krakowskiej. Pośród produkcyj muzycznych wystąpiła pani Irena Solska-Grosserowa z deklamacyą kilku wierszy. Owacyjnie witała publiczność wielką artystkę, z którą niedługo przyjdzie nam się rozstać.

Szereg popisów szkół muzycznych rozpoczęli uczniowie śpiewu p. Stefanii Wieniawa-Długoszewskiej. Znana śpiewaczka koncertowa, jako uczenica Jana Reszkego, okazała się bardzo powołaną siłą dydaktyczną, jeżeli już po kilku miesiącach pracy mogła przedstawić kilka dobrze postawionych głosów, kilkoro adeptów śpiewu panujących, mimo nieodstępnej emocyi, nad oddechem i dykcyą. Na popisie tym dało się stwierdzić, że pp. Brandhuberówna, Tyrowiczówna, Kahanówna i p. K. Ostrowski (tenor) mają warunki istotne do rozwoju w nauce śpiewu, przyjemnie więc będzie rozwój ten stwierdzić w przyszłości.

Zdzisław Jachimecki.

Polska — dziatwie lwowskiej.

Złotemi głoskami zapisze historya bohaterski poryw dziatwy lwowskiej, która słabemi rękami, ale z męską brawurą i niesłychaną odwagą i wiarą w młodych sercach rozpoczęła pierwsze kroki obrony kresowego grodu przed zdziczałym butnym najeźdźcą i wytrwała na stanowisku całe tygodnie, dopóki nie nadeszła pomoc. I potem nawet, chociaż posiłki przybyły i dzisiaj jeszcze znaczna część młodzieży lwowskiej w wieku pacholęcym trwa z bronią w ręku na straży praw i honoru narodu. Nie próżnowała też i ta dziatwa, która pod bronią stanąć nie mogła. Setki chłopaków i dziewczyn zwoziły i rozwoziły amunicyę saneczkami po śniegu, błocie, roztopach czy na mrozie i to nieraz pod gradem kul, gromadziły łuski z nabojów, uganiały w charakterze kuryerów po kancelaryach i różnych etapach. A nawet podziwu godne są i te dzieci, które, nie oglądając się na kule i pociski, przekradały się z ulicy na ulicę z dzbankiem po wodę lub do sklepu z kartką po chleb.

Głód i niedostatek, ustawiczne zdenerwowanie i niepewność jutra, tłoczenie się tygodniami w piwnicach i wogóle wszelki trud wojenny nadwyrężyły bardzo zdrowie tej dziatwy. Wedle dat zebranych przez lekarzy, zagraża przynajmniej połowie dziatwy lwowskiej gruźlica! W celu ratowania więc tej młodzieży zawiązał się we Lwowie komitet „Dzieci na wieś“, który uzyskał od Sejmu, rządu i innych źródeł około 7 milionów koron na urządzenie w tym roku kolonii letnich i przystąpił już do uskutecznienia tego zadania. Kolonie będą rozmieszczone na przestrzeni od Karpat do gór Świętokrzyskich i na zachód od Sanu do granicy śląskiej głównie w budynkach szkolnych, internatach, ochronach, a nawet i po dworach, oraz w innych budynkach do tego celu się nadających. Władze szkolne wystąpiły z gorącym apelem do pp. inspektorów i nauczycielstwa o współdziałanie, tak samo mają rozesłać odpowiednie odezwy do duchowieństwa episkopaty tudzież do nauczycielstwa organizacye, jak Tow. Naucz. szkół wyższych, Zrzeszenie nauczycielstwa szkół powszechnych i Pol. Tow. Pedagogiczne.

Komitet, na którego czele stoi ks. arcyb. Bilczewski, a protektorat objęły najwybitniejsze osobistości: Prymas Polski ks. arcyb. Dalbor, ks. arcyb. Kakowski, ks. arcyb. Teodorowicz, Helena Paderewska, marszałek Trąmpczyński, wiceprezydent miasta i reprezentant ludu pracującego p. Obirek, przedstawiciele nauczycielstwa i w. in. — rozwinął akcyę w całej pełni.

Należy się spodziewać, że przedewszystkiem weźmie sobie tę sprawę gorąco do serca nasze nauczycielstwo na prowincyi, że poprze je wielebne Duchowieństwo, że lud polski okaże istotną staropolską gościnną swoją duszę. Głównie zaś może tu działać bardzo wiele ziemiaństwo polskie, dostarczając budynków na pomieszczenie kolonii, zezwolenia na wycieczki do lasu, dostawę nabiału, podwód i t. p.

Nie dla samego tylko Lwowa zdobyła się dziatwa lwowska na piękny, bohaterski gest — niechże się teraz na piękny gest gościnności zdobędzie nasze polskie społeczeństwo w tej części Małopolski, której wojna tak boleśnie nie dotknęła! **kr.**

Rada czterech a Śląsk Górny.

Paryż. P. A. T. Po południu dnia 26. V. czterej naczelnicy rządów prowadzili badanie kontrpropozycyi niemieckiej w sprawe Górnego Śląska. **Sprostowanie granic mogłoby się odbyć tylko za zgodą delegacyi polskiej.** Nie powzięto uchwały w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Potwierdza się wiadomość, że wysłuchanie expose prezydenta ministrów Paderewskiego wywarło wielke wrażenie na Radę czterech.

Pogrzeb pomordowanych przez Ukraińców.

Lwów. P. A. T. Referat prasowy dowództwa wojsk polskich donosi: W niedzielę 8 b. m. odbył się w Złoczowie pogrzeb 22 ofiar mordów ukraińskich, popełnionych na osobach: Szymbarskiego Edwarda, Szymbarskiego Adolfa, Moszkowskiego Piotra, Dąbskiego Adolfa, Stefanowskiego Michała, Szymbarskiego Alfreda, Podgórskiego Jerzego, Czepiełowskiego Leona, Herzoga Juliana, Sztoskiego Rudolfa, Nostla Juliusza, Świątka Stanisława, Wolskiego Ludwika, Niecia Maryana, Żychowicza Kazimierza, Muruszka Stanisława, Szmalenberga Jana, Klimowa Włodzimierza, Miłtucha Szczepana, Mokrzyckiego Piotra, Torczyszyna Marcina, Czepielowskiego Zdzisława.

POSEŁ Z BERNA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telefonem). Do Warszawy przybył znany powieściopisarz Ligocki, uczestnik w poselstwie polskiem w Bernie Szwajcarskiem.

KOLONIE DLA INWALIDÓW.

Warszawa. P. A. T. Do dyspozycyi ministra spraw wojskowych, porucznika generała Leśniewskiego, oddał celem utworzenia kolonii dla inwalidów bezrobotnych Polaków, Stanisław hr. Badeni obszar zwany Dąbrowa, położony w gminie Radziechów w Galicyi, wynoszący około 200 morgów. Stosownie do życzenia ofiarodawcy pierwszeństwo mają inwalidzi z powiatu Radziechów i Kamionka Strumiłowa. Minister spraw wojskowych wystosował ofiarodawcy tak pięknego daru serdeczne podziękowanie.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa. (Telefonem). W niedzielę i w poniedziałek odbywał się w Warszawie zjazd robotników rolnych, który liczy obecnie 103.000 członków i posiada 58 oddziały powiatowe. Związek ten jest organizacyą utworzoną przez socyalistów dla szerzenia agitacyi na wsi. (Reszty depeszy brak z powodu przerwania rozmowy).

URZĘDNICY DYPLOMATYCZNI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telefonem). Do Warszawy przybywa w najbliższych dniach znaczna liczba urzędników, którzy dotychczas pełnili różne funkcye w placówkach polskich za granicą. Prawdopodobnie urzędnicy ci zostaną zatrudnieni w urzędzie przy ul. Miodowej (ministeryum spraw zagranicznych).

Z obrad konferencyi pokojowej.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa. W skład komisyi, która ma ułożyć klauzulę polityczną w sprawie Włoch zamieszczoną w traktacie pokojowym z Austryą niemiecką wchodzą Pichon, Sonnino, Creve i Wilson. Wczoraj obradowała także Komisya w sprawie Związku narodów. Podjęcie stosunków handlowych między Francyą a krajami Europy wschodniej, Rumunią, Serbią, Polską i Czecho-Słowacyą zostało urzeczywistnione. Biuro narodowe handlu zagranicznego będzie przyjmowało żądania wywiadowe, sformułowane przez przemysłowców francuskich, którzy zamierzają wysyłać towary do tych krajów. Eksporterzy Europy wschodniej będą mogli ze swej strony zużytkować wagony francuskie, wracające do Francyi do przesyłki towarów wyznaczonych im przez dyplomatyczne przedstawicielstwa Francyi. Pozatem administracya poczt bada sprawę zorganizowania przesyłek pocztowych do Europy wschodniej. Osobna komisya zajmuje się sprawą taryfy międzynarowej.

Warunki pokojowe nie będą zmienione.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Paryża: „Chicago Tribune“ donosi, że po podpisaniu pokoju Wilson odjedzie do Ameryki; pułkownik House odjedzie do Londynu. „Daily Mail“ twierdzi, że wskutek niezłamanego stanowiska Wilsona i Clemenceaua warunki układu pokojowego pozostaną niezmienione.

HERVE ZA USTĘPSTWAMI DLA NIEMCÓW.

Jeden z najzawziętszych przeciwników Niemiec w prasie francuskiej i w francuskim świecie politycznym, Gustaw Herve, przemawia w swoim dzienniku „La Victoire“ za poczynieniem ustępstw Niemcom, tak, ażeby mogli przyjąć traktat pokojowy. Zdaniem jego ustępstwa mogłyby dotyczyć następujących punktów:

Poprzestanie w Zagłębiu Saary na udziale w eksploatowaniu kopalni węgla. Zwrot Niemcom francuskiej części kraju Togo i niemieckiego Kamerunu.

„Dopuszczenie — cytujemy w tym punkcie dosłownie ustęp artykułu p. Hervego — ażeby 6 milionów Niemców austryackich skompletowało jedność niemiecką, jakkolwiek może się to nam wydać bardzo niemiłe, z ważnych przyczyn zasadniczych, co dla Niemiec zwyciężonych stanowiłoby rekompensatę za stratę 8 milionów mieszkańców, jakich odrywamy od nich w Alzacyi, Lotaryngii, Szlezwiku i w Polsce“.

Dalej p. Herve wylicza: Zrzeczenie się postawienia przed sądem cesarza Wilhelma, skrócenie terminu okupacyi lewego brzegu Renu, wreszcie dopuszczenie Niemiec do Ligi narodów zaraz po podpisaniu pokoju.

Koalicya nie zawrze pokoju z bolszewikami.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: Lloyd George oświadczył zastępcy biura Reutera, że koalicya nie zawrze pokoju z żadnym rządem komunistycznym lub bolszewickim niemieckim.

Przygotowania niemieckie do nowej wojny

Londyński „Times“ donosi z Berlina, że wedle czasopisma „Freiheit“ w Niemczech prowadzi się ożywione przygotowania do nowej wojny.

Ten dziennik ogłasza poufny dokument, pochodzący od generała dowodzącego 9 brygadą piechoty, w którym zestawiony jest szereg pytań, mających za cel poznanie opinii ludności w sprawie podjęcia ponownego wojny, bądź to obronnej, bądź też zaczepnej, n. p. przeciw Polsce lub Rosyi. W tych pytaniach chodzi o to, czy możnaby liczyć na znaczną liczbę ochotników, czy ludność jest gotowa wytrzymać nacisk ekonomiczny i polityczny, spowodowany okupacyą kraju przez nieprzyjaciela, nakoniec, czy nie należałoby obawiać się zamieszek wewnętrznych w razie ponownej wojny.

Renner odrzuca warunki traktatu.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z St. Germain: Kanclerz państwa Renner przesłał dziś po południu do prezydenta konferencyi pokojowej Clemenceau'a notę następującej treści: Warunki traktatu pokojowego pozbawiają niemiecką Austryę najniezbędniejszych środków do utrzymania jej życia gospodarczego i do utrzymania państwowego ładu i porządku, wobec czego rząd niemieckiej Austryi nie może przyjąć odpowiedzialności za następstwa tego traktatu pokojowego.

Zbrojenia czeskie.

Praga. P. A. T. W wychodzącym tutaj dzienniku rosyjskim „Russkoje Dieło“ pojawiło się na wstępie nru wezwanie do wszystkich poddanych rosyjskich, tudzież jeńców wojennych, przebywających na obszarze czesko-słowackiej republiki do zgłaszania się do szeregu ochotniczych formacyi rosyjskich, które mają być wysłane na Słowaczyznę. Werbunek do tych formacyi odbywa się za zgodą prezydenta republiki i ministra obrony krajowej Klofacza. Wezwanie podpisał delegat rządu rosyjskiego Antinkiewski.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Ministerstwo obrony narodowej wzywa wszystkich rezerwistów, oficerów armii czesko-słowackiej republiki, którzy przeszli do stanu cywilnego, aby zgłosili się z powrotem do służby.

Komunikat sztabu rumuńskiego.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z d. 8 ogłasza: Front zachodni: Również dziś nie mogli madziarzy prowadzić dalej swojej ofenzywy na Słowaczyźnie, a nawet w kilku miejscach rozpoczęli odwrót ze swych pozycyi. Nad Cisą nic nowego.

PRZECIW PASKARZOM.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł. Biura pras.). W niedzielę odbył się w Mor. Ostrawie wiec przeciw drożyźnie przy udziale kilkunastu tysięcy osób. Na wiec zdążały oryginalne pochody z szubienicami na czele. Szubienice musieli nieść żydzi podejrzani o paskarstwo. Wśród pochodu niesiono sztandary i tablice z napisami: „Precz z paskarzami“, „Nie damy się więcej okradać!“, „Ostatnie ostrzeżenie dla paskarzy“. Wiec miał przebieg dosyć burzliwy, zwłaszcza, gdy poseł Prokesch przystąpił do omawiania wypadków na Słowaczyźnie. Odezwały się głosy: „Nie trzeba nas tam było na Słowaczyźnie“. Ostatecznie wiecownicy rozeszli się w spokoju. Zaznaczyć wypada, że mowcy wzywali do porządku i przestrzegali przed gwałtem. Mimo, że zaproponowano odśpiewanie „Gde domow mój“, zebrani odśpiewali: „Czerwony Sztandar“.

POGROMY ŻYDOWSKIE NA UKRAINIE.

Budapeszt. P. A. T. Radio stacyi warszawsk. Samueli odbył podróż z Budapesztu do Moskwy i z powrotem aeroplanem i komunikuje następujące wiadomości o Ukrainie. Panują tutaj istne orgie pogromów. W całym szeregu miast i miejscowości, gdzie bawił zaledwie dzień lub parę godzin ze strasznem wprost okrucieństwem tępiono głównie żydów. W niektórych miastach znajdowano 3 do 4000 trupów. Zwłoki kobiet i dzieci pokrywały ulice.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 10 czerwca 1919

	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. E. 1893	102·50	103·50	—·—
4% „ szkol. E. 1906	102·—	103·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	105·—	106·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	105·—	106·—	105·50
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	99·75	100·75	100·25
4% „ „ Lwowa	97·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	104·—	105·—	—·—
4% „ „ „	102·—	103·—	—·—
4% „ kol.	102·—	123·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	108·—	109·—	—·—
4% „ „	104·—	105·—	—·—
4% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	103·50	104·50	104·25
4½% „ „ „ „ 52 l.	108·50	109·50	—·—
4% „ „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ Banku Hipot.	103·50	104·50	104·25
4% „ „ „ 66 l.	101·—	102·—	101·75
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	106·—	107·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	104·—	105·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	610·—	—·—
„ Hipoteczny	650·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	535·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	460·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	380·—	390·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
„Lemiesz“ fabryka pługów	—·—	—·—	—·—
Chodorów	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	550·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	185·—	191·—	187·50
„ niemieckie	187·—	192·—	—·—
„ „ drobne	185·—	190·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	224·—	230·—	—·—
„ „ 500	222·—	230·—	—·—
„ „ drobne	220·—	224·—	—·—
„ dumskie	126·—	130·—	128·—
Franki francuskie	213·—	217·—	215·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—

NADESŁANE.

Do księży emerytów!

Któryby z księży zechciał zamieszkać w Kobierzynie, 6 km. od Krakowa, z obowiązkiem odprawiania co niedziele sumy z kazaniem? Bliższe objaśnienie Komitet kościołka Kobierzyn. 2471

Guwerner lub korepetytor znajdzie zaraz bardzo dobrą posadę na czas dłuższy na wsi, 60 km. od Krakowa, przy rodzinie właściciela ziemskiego. Kwalifikacye naukowe: gimnazyum realne lub klasyczne (może być maturzysta tegoroczny). Wymagania: przygotowanie trojga dzieci 11—13 lat do 2 i 3 klasy realnego gimnazyum w Krakowie. Zgłoszenia listowne w każdym czasie; osobiste tylko 16 i 17 czerwca od 11 rano do 1 w południe. Adres: Profesor Kader Kraków, ulica Basztowa 4. 2457

Termometry gorączkowe

nadeszły 2423

DROBNER — w Krakowie.

Panna pisząca biegle na maszynie, zeznajomością języków polskiego i niemieckiego, przez Gal. Siemens-Schuckertowską Spółkę poszukiwana. Znajomość stenografii daje pierwszeństwo. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia Kraków, ul. Grodzka 58, I. p., poczynając od dnia 11 b. m. między godziną 9—2. 2477

OBRAZY ORYGINALNE

wybitnych artystów.

Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki. — Wzory do malowania: widoki, kwiaty i owoce. — Druki gospodarcze, druki parafialne. — Książeczki do nabożeństwa. 2282

Tapety w dużym wyborze.

Z. Kutrzeba Kraków, Wiślna 11.

T. & A. Báta, składy obuwia.

Donosi się uprzejmie, że ze względu na zupełny brak obuwia zamyka się aż do odwołania składy przy ulicy Szewskiej L. 22.

Wszelkich informacyi odnośnie do tej firmy udziela:

p. J. Rojt, Hotel pod „Różą" ul. Floryańska. 2472

Do sprzedania

5 km. od Krakowa przy gościńcu b. dobry **dom ze sklepem,** ogródek i budynki. Wymagana gotówka 45.000 koron.

Poszukiwana dzierżawa wyszynku

lub sklepu w stronie Krakowa, Suchej, Żywca. Objaśni Chądzyński Kraków, Aleja Mickiewicza 17 (gmach Studyum), prócz świąt od godz. 1 do 3. 2491

Technicy budowlani, dozorcy, korespondent

2493

potrzebni do Biura budowlanego

M. Kosińskiego w Dąbrowie Górniczej.

Zarząd państwowy Towarzystwa akcyjnego „WESTEN" w Olkuszu.

Kupimy 25-50 wagonów blachy czarnej żelaznej glijowanej, możliwie dekapowanej, grubości 0·35-0·5 mm. 2418

Łaskawe oferty z podaniem ceny i najkrótszego terminu dostawy pod „Blacha".

Inhalatory oryg **Siegla** poleca

Drobner — Kraków. 2411

Konkurs.

Magistrat i Rada miejska miasta Poznania rozpisuje niniejszem konkurs na posady 8 płatnych radców miejskich i członków magistratu. — Wakują posady:

1. burmistrza,
2. kierownika wydziału dla budowli naziemnych,
3. kierownika wydziału dla budowli podziemnych,
4. inżyniera-administratora,
5. kierownika wydziału finansów,
6. trzech prawników.

Kandydaci winni być nieposzlakowani i nie mieć więcej aniżeli 45 lat, winni mieć odpowiednie do wakujących posad specyalne wykształcenie fachowe lub też długoletnie doświadczenie w gospodarce komunalnej.

Pobory wynoszą: dla brumistrza 11.000 marek rocznie, a dla wszystkich innych płatnych radców 9.000 marek rocznie zasadniczej pensyi.

Do tej pensyi dochodzi: 15% dodatku drożyźnianego, 2.000 marek dodatku na pomieszkanie, dodatek służbowy corocznie w wysokości 1/50 pensyi zasadniczej aż do osiągnięcia podwójnej pensyi; oprócz tego dochodzi dla żonatych dodatek na żonę w wysokości 1/8 pensyi zasadniczej oraz dodatek na dzieci we wysokości 1/10 pensyi zasadniczej na każde dziecko.

Zgłoszenia należy aż do 20 czerwca 1919 nadesłać na ręce niżej podpisanego.

Poznań, 4 czerwca 1919.

Przewodniczący Rady miejskiej

Dr. Mieczkowski.

2465

Dyrekcya krajowych kopalń węgla

poszukuje zaraz lub od 1 lipca

lokalu na biura

6—8 pokoi słonecznych w śródmieściu. — Za pośrednictwo wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia do Dyrekcyi w Krakowie, ulica Szewska L. 1, III. piętro. 2434

Obiady domowe z 3 dań koron 4. W abonamencie opust. — Gołębia 16, I. piętro. 990

PREZYDENT 2280

WOODROW WILSON

i jego akcya pokojowa na podstawie depesz, oraz innych źródeł napisał D. Żółtyński. Cena z dodatkiem i przesyłką K 6.60.

Wysyła po otrzymaniu ceny Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2282

Klucz do oznaczania Roślin spotykanych na wycieczkach według Postela zastosował do flory polskiej Gr. Chmielewski 2 tomy wraz z dodatkiem i przesyłką K 17·60. 2279

Wysyła po otrzymaniu ceny Księgarnia D. E. Friedleina. Kraków — Rynek 17.

Wydział krajowy.
LW. 20.980.

Lwów, dnia 30 maja 1919

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na wolne

posady nauczycielskie

w krajowych szkołach kupieckich a mianowicie:

a) nauczyciela przedmiotów przyrodniczych geografii i towaroznawstwa w Białej,

b) nauczyciela dla języka polskiego i francuskiego lub niemieckiego i francuskiego w Białej,

c) nauczyciela dla języka polskiego i niemieckiego w Tarnowie.

Kompetenci mają przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia,
2) świadectwo zdrowia,
3) curriculum vitae z przedłożeniem wszystkich świadectw i poświadczeń,
4) świadectwo:

ad a) że złożyli egzamin z nauk przyrodniczych dla szkół średnich i zobowiążą się uzupełnić go egzaminem z towaroznawstwa i geografii handlowej, albo że złożyli egzamin przyrodniczo-handlowy dla dwuklasowych szkół handlowych, względnie są dopuszczeni do egzaminu lub mają warunki dopuszczenia.

ad b) i c) że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub są w trakcie zdawania tego egzaminu.

W braku kandydatów z tą kwalifikacyą mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I. grupy, którzy udowodnią specyalne wykształcenie w języku franc. względnie niemieckim.

Warunki: pobory IX. r. urzędników krajowych t. j. płaca 2.800 K, dodatek aktywalny 840 K, względnie 720 K, dodatek drożyźniany wojenny od 4332 K dla nie żonatego do 9.000 K dla obarczonych liczniejszą rodziną wreszcie jednorazowe kwartalne dodatki drożyźniane od 300 K do 600 K. — Ilość godzin obowiązkowych 20 nadobowiązkowe godziny osobno płatne.

Posady będą nadawane z 1/9 1919 prowizorycznie. — Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby nie wcześniej jednak aż po złożeniu egzaminu.

Podania należy wnosić do 15 lipca 1919 na ręce Dyrekcyi odnośnej szkoły.

2496 **Z Wydziału krajowego b. Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

„EKONOMIA"

Kraków, ul. Długa 31.

kupuje i sprzedaje majątki ziemskie, kamienice, realności miejskie, lokuje kapitały na hipotekę i t. p. Tranzakcye przeprowadza szybko i bez kosztów wstępnych. 2197

Celująca uczenica

abituryentka gimn. klasycz. z dobrego domu, przyjmie lekcyę na wyjazd do miejsca kąpielowego lub na wsi, najchętniej we dworze. — Zgłoszenia pod „Absolwentka" do Administracyi „Głosu Narodu". 2473

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 2326

Akuszerka z Warszawy

stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad. Dyskrecya zapewniona. — Studencka 6, II. p., na lewo, od godziny 9 rano do 7 wieczorem. 2305

Objektywy fotograficzne

Steinheil szerokokątny Apl. 15 m/m „Phos" 1:8, F — 240 m/m Busch Rapid Apl. Ser. D F 8 i Aparat fotogr. 21×27 do sprzedania. Wiadomość drukarnia „Głosu Narodu" ul. św. Tomasza 35. 2498

Przeciw poceniu się nóg i rąk

najradykalniej działa antyseptyczna zasypka ściągająca

FORMOSAL „DERMA"

wyrobu

Laboratoryum „DERMA"

St. Studnicki — Dr. J. Czernik

w Krakowie 2437 **Podzamcze.**

Nie drażni skóry, osusza, usuwa niemiłą woń potu. Cena pudełka z sitkiem K 2·50. Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Wystrzegać się naśladownictw.

Zarządca ekonomiczny

(ekonom), z 30-letnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady od roku gospodarczego (1 lipca) na ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia do Biura ogłoszeń i dzienników Stanisława Kopacza w Rawie ruskiej. 2161

Nowość aktualna:

A. CHOŁONIEWSKI: 546

Gdańsk i Pomorze gdańskie

wyszła nakładem firmy S. A. Krzyżanowski, Księgarnia i Skład nut w Krakowie.

Cena K. 3. + 10% dod. droż. razem z portem K. 4.

SUBSKRYBCYA.

Na zasadzie postanowienia z dnia 10 kwietnia r. b. pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu ogłasza się subskrybcyę na 8.000 sztuk akcyj po 500 marek nominalnej wartości Towarzystwa Akcyjnego:

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO TERENOWE

Założyciele:

Antoni Wysocki, Józef hr. Tyszkiewicz, Andrzej Wierzbicki, Stanisław ks. Lubomirski, Eustachy Korwin Szymanowski, Leonard Bobiński, Jan Kazimierz hr. Krasicki, Apolinary Thieme, Aleksander Grobicki, Mieczysław Hofman, Stanisław Rostkowski.

Wpłaty po 200 marek na jedną akcyę do dnia 15 lipca r. b. przyjmują:

W Warszawie: Bank Kredytowy, Bank Przemysłowy Warszawski, Bank Ziemiański, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Oddział Warszawski, Dom Bankowy Józef Tyszkiewicz i S-ka. W Lublinie: Bank Kredytowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Lubelski, Galicyjski Ziemiański Bank Kredytowy. W Płocku: Bank Przemysłowy Warszawski. W Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Bank Przemysłowy w Poznaniu. We Lwowie i Krakowie: Galicyjski Ziemiański Bank Kredytowy.

2500

KONKURS.

2499

Sekcya Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpisuje niniejszem konkurs na stanowiska:

1) Dyrektora szkoły technicznej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie:

2) Dyrektora szkoły technicznej w Łodzi:

3) Nauczycieli przedmiotów specyalnych w szkole technicznej w Łodzi.

O stanowiska te mogą się ubiegać inżynierowie z praktyką fabryczną i pedagogiczną, w wypadku trzecim — inżynierowie mechanicy, chemicy, przędzalnicy i tkacze.

Stanowiska wszystkie do objęcia w dniu 1-go lipca r. b.

Kandydaci nadesłać winni do Sekcyi Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do dnia 24-go czerwca 1919 r. podania, curriculum vitae, wierzytelne odpisy dyplomów i świadectw oraz podać nazwiska osób w Warszawie, na których opinię powołać się mogą.

Ważne dla pp. Aptekarzy i Bandażystów!

JENERALNE ZASTĘPSTWO NA CAŁĄ POLSKĘ

Fabryki protez, opasek rupturowych, brzusznych, suspensoryów itp.

„ORTOPROBAN"

posiada firma 2181

STANISŁAW BARAN i S-ka

Magazyn Instrumentów Lekarsko-Naukowych

w Krakowie, ulica Sławkowska L. 6.

Ceny hurtowne! Ceny hurtowne!

Zawiadamiam

że zamówienia na nowe amerykańskie maszyny do pisania światowej marki

„ROYAL-STANDARD"

przyjmuję od dnia 10-go czerwca b. r.

Z poważaniem 2463

RUDOLF NOWAK

Kraków, ul. Grodzka 44, Telefon 3541.

Przybory do maszyn, wstążki, kalka, papier woskowy.

Warsztat reparacyjny.

SZCZAWNICA.

Sezon od 1-go czerwca do 21-go września. Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów).

Wskazania: Choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi, krwi i choroby nerwowe.

Stacya kolejowa Stary Sącz lub Nowy Targ. — Mieszkania od koron 2·— począwszy.

Produkty spożywcze, jako to: mąkę, smalec, cukier, ryż i t. p. dostaje Zakład od Ministerstwa aprowizacyi. 2378



POLSKA

LOTERYA KLASOWA

na inwalidów wojennych.

Własność Ministerstwa spraw wojskowych.

10 MILIONÓW KORON

wygranych przypada na IV. Loteryę.

Ciągnienie I. klasy dnia 10-go i 12-go Lipca 1919 r.

Co drugi los wygrywa.

Cena losów: ósemka K 7·—, ćwiartka K 14·—, połówka K 28·—, cały los K 56·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.

Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej

Kraków, Karmelicka 10, tel. 32.

(Zgłoszenia na definitywne kolektury ze stałym przydziałem losów wnosić należy do 30-go czerwca 1919 r.)

W poprzedniej Loteryi padły wygrane:

K 360·000 na los Nr. 10.052
K 80·000 „ 1.111
K 50.000 „ 5.738
K 20.000 „ 771 i t. d.

2427

sprzedane w Domu Bankowym Leopolda Brandstättera w Krakowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.